

Usprawiedliwienie wzrastające i zachowujące

Józef, wiek: 8 lat

Na powtórny znak siostry Genowefy, Józef i cała druga klasa wstała, a następnie zaczęła wypełniać środkową część kościoła. Chłopcy mieli na sobie białe koszule i krawaty. W ławkach po przeciwnej stronie dziewczynki w białych sukienkach i koronkowych welonach, wyglądały jak małe panny młode. Następnie wszyscy ze złożonymi rękami zaczęli maszerować w uroczystej procesji, w kierunku przedniej części kościoła, aby przyjąć swoją Pierwszą Komunię Świętą.

Dzieci przez cały rok przygotowywały się na ten dzień, uczęszczając codziennie na lekcje religii w szkole pod wezwaniem św. Michała. Uczyły się o łasce uświęcającej i łasce aktualnej, o grzechu powszednim i śmiertelnym. Studiowały znaczenie sakramentów, Dziesięciu Przykazań i odpowiadały na pytania zawarte na stronach katechizmu.

W ubiegły czwartek Józef i inne dzieci poszły do swej pierwszej spowiedzi, spowiadając się przed kapłanem. Teraz, w ramach Pierwszej Komunii, wszyscy byli gotowi na przyjęcie Najświętszego Sakramentu.

Doszedłszy do przodu kościoła, Józef uklęknął przy balustradzie – ozdobnej, marmurowej ścianie, która oddzielała sanktuarium (miejsce święte wokół ołtarza) od reszty kościoła. Obok niego uklękło około czterdzieścioro dzieci. Po przeciwnej stronie balustrady stał ojciec Fiorelli i ministrant. Każdemu dziecku kapłan podawał hostię, czyli konsekrowany kawałek białego chleba w formie opłatka. Gdy Józef czekał na swoją kolej, utkwiał swój wzrok w lśniących, złotych przedmiotach znajdujących się na ołtarzu.

– Ciało Chrystusa – powiedział ojciec Fiorelli, trzymając hostię bezpośrednio przed nosem Józefa.

Sprawność działania kapłana zaskoczyła chłopca. Po chwili szokującego milczenia Józef poczuł falę gorąca wznoszącą się wzdłuż szyi i czerwieniącej koniuszki jego uszu. W końcu przypomniał sobie właściwą odpowiedź:

– Amen – odpowiedział.

Gdy ojciec Fiorelli kładł białą hostię na języku Józefa, towarzyszący kapłanowi ministrant podstawił chłopcu pod brodę złotą tackę.

Następnie Józef wstał i wrócił do swej ławki. Tam skłonił głowę i zaczął wielbić hostię w sposób, którego nauczyła go siostra Genowefa, pamiętając o jej wielokrotnych ostrzeżeniach:

– Musisz traktować hostię z najwyższą czcią i uwielbieniem.

W celu utrwalenia tego pouczenia siostra Genowefa opowiedziała klasie Józefa historię o *Cudownie krwawiącej hostii*:

Pewna starsza kobieta, mieszkająca w Santarem, w Portugalii, poprosiła czarownicę o pomoc w sprawie swego zabłąkanego męża. Czarownica obiecała pomóc, lecz jako zapłatę zażądała konsekrowanej hostii z lokalnego kościoła.

Starsza kobieta była zdesperowana, więc poszła na Mszę świętą i przyjęła komunię świętą. Lecz zamiast połknąć hostię, kobieta w sekrecie wyjęła ją z ust i zawinęła w chustkę. Jednak zanim wyszła z kościoła, z hostii zaczęła wypływać

krw! Kobieta pobięła do domu, zostawiając za sobą krwawe ślady. W domu ukryła hostię w kufrze myśląc, że będzie w stanie ukryć swoje przestępstwo.

Jednak w nocy, z kufra zaczęło emanować jasne światło! Z wielkim wstydem starsza kobieta zawołała kapłana i wyznała mu swój grzech. Kapłan wziął hostię z powrotem do kościoła i włożył ją do monstrancji ze złota i szkła.

Eucharistic Miracles^[55]

Gdy Józef po raz pierwszy usłyszał tę historię, pomyślał, że siostra Genowefa zmyśla, chcąc jedynie wystraszyć klasę, aby się lepiej zachowywała. Lecz gdy pokazała dzieciom zdjęcie cudownie krwawiącej hostii, Józef wpatrywał się w nie oczami szeroko otwartymi z przerażenia. Hostia była pokryta cienkimi żyłami. W dolnej części hostii znajdowała się mała ilość zakrzepłej krwi! Dreszcz przebiegł mu po plecach i po cichu złożył Bogu następujący ślub: *O Boże, nigdy nie zrobię czegoś podobnego, co zrobiła ta kobieta!*

Teraz Józef uświadomił sobie fakt, że sam trzyma w swych ustach konsekrowaną hostię. Powoli i bardzo uważnie połknął swój święty skarb uważając, by go nie złamać.

Od tego dnia niedzielna Msza święta i komunie święta staną się regularną częścią życia Józefa. Kilka razy do roku będzie on również przystępował do sakramentu pokuty. A gdy Józef będzie miał 12 lat, biskup diecezjalny udzieli mu sakramentu bierzmowania.

Jednak pomimo uczestnictwa w tych wszystkich sakramentach, Józef ciągle będzie niezbanionym człowiekiem, gdyż według Kościoła katolickiego zbawienie od przyszłego sądu nie jest zdarzeniem, lecz procesem. Proces ten rozpoczyna się w momencie przyjęcia chrztu. Następnie rozwija się przez częste przystępowanie do sakramentów oraz przez współdziałanie z łaską. Proces kończy się śmiercią i zdarzeniami w życiu przyszłym.

W celu zrozumienia tego procesu konieczne jest zbadanie tych doktryn Kościoła katolickiego, które dotyczą łaski uświęcającej, łaski aktualnej, sakramentów, zasług i uświęcenia.

Łaska uświęcająca

[1266, 1996-2005, 2023-2024]

Według katolicyzmu łaska uświęcająca jest darem Ducha Świętego, który jest udzielany osobom przez sakrament chrztu [1999]. Następnie łaska ta „w nich pozostaje”^[56], stale ich uświęcając i czyniąc ich miłymi Bogu [1995, 2000, 2024].

Dlatego skutki działania łaski uświęcającej w duszy nie są chwilowym lub przemijającym przeżyciem, lecz czymś stałym i trwałym [2000]. O katoliku mówi się, że jest on *w stanie łaski*. Taki jest normalny, zwykły stan jego duszy. Z tego powodu, łaska uświęcająca jest często nazywana *łaską habitualną* [2000, 2024].

Jednak, chociaż łaska uświęcająca wywiera stały wpływ na życie człowieka, to nie jest trwała. Tak jak Adam stracił życie Boże w swej duszy przez grzech pierworodny, tak ochrzczony katolik może stracić w swej duszy łaskę uświęcającą przez ciężki, świadomy i dobrowolny grzech. Jeśli tak się stanie, to, jak zobaczymy w następnym rozdziale, sakrament pokuty może ponownie przywrócić mu łaskę uświęcającą.

Łaska aktualna

[2000, 2024]

Według Kościoła katolickiego *łaska aktualna* jest nadprzyrodzoną pomocą w czynieniu dobra i unikaniu zła. Łaska aktualna oświeca umysł i stanowi natchnienie woli, by spełniać dobre uczynki, które są potrzebne do osiągnięcia zbawienia.

W przeciwieństwie do łaski uświęcającej, która ma stały wpływ na duszę, łaska aktualna zapewnia tymczasowe wzmocnienie duszy. Jest ona obietnicą działania pomocnej ręki Bożej w czasie potrzeby. Pomaga chwilowo w dokonaniu konkretnego czynu i ustaje wraz z nim. Dlatego łaska aktualna musi być

ciągle uzupełniana. Dzieje się to przez uczestnictwo w sakramentach [1084, 1972].

Sakramenty

[1076-1666]

Według katolickiej teologii Chrystus ustanowił formalnie siedem sakramentów [1113-1114]:

- ◆ sakrament chrztu
- ◆ sakrament bierzmowania
- ◆ sakrament Eucharystii
- ◆ sakrament pokuty
- ◆ sakrament namaszczenia chorych
- ◆ sakrament małżeństwa
- ◆ sakrament święceń

Kościół naucza, że tych siedem sakramentów stanowi podstawowe sposoby udzielania wiernym łaski uświęcającej i aktualnej przez Boga. Każdy sakrament dostarcza również szczególnego i unikalnego błogosławieństwa, które jest z nim związane. (Opis siedmiu katolickich sakramentów znajduje się w Załączniku B, *Siedem katolickich sakramentów*).

O sakramentach mówi się, że „zawierają łaskę”^[57]. Nie są one jedynie symbolicznymi przejawami łaski, którą Bóg obdarza wierzących. Raczej, każdy sakrament jest *kanalem* łaski Bożej, „instrumentalną przyczyną”^[58] łaski [1084]. Wierzy się, że Bóg zlewa swą łaskę na katolików za pośrednictwem sakramentów przez właściwe wykonywanie obrzędów sakramentalnych, „mocą sakramentalnego obrzędu”^[59], „przez sam fakt spełnienia czynności” (1128) [1127-1128, 1131].

Aby otrzymać łaskę sakramentalną, katolik musi być właściwie przygotowany. Za wyjątkiem sakramentów chrztu i pokuty, katolik musi być w stanie łaski – tzn. musi już posiadać łaskę uświęcającą w swojej duszy. Przygotowanie obejmuje również

Różaniec, relikwie i obrzędy

[1667-1679]

Co te trzy rzeczy mają ze sobą wspólnego? Każda z nich jest świętym znakiem Kościoła katolickiego. Znaki te są określane jako *sakramentalia* i mają na celu nadanie duchowego wymiaru zdarzeniom życia codziennego [1667-1668, 1670]. W tym celu faktycznie można używać każdego religijnego przedmiotu lub obrzędu. Niektóre z bardziej znanych, oficjalnie zaaprobowanych sakramentaliów Kościoła to:

- stacje drogi krzyżowej
- krucyfiksy
- szkaplerze
- cudowne medaliki
- przyklękanie na prawe kolano
- zapalanie świec
- figury
- obrazki świętych
- czynienie znaku krzyża
- namaszczenie świętym olejem
- woda święcona
- posypywanie czoła popiołem
- dzwonienie w kościołach

posiadanie wierzącego serca, rozmyślanie, modlitwę i czasami akty pokuty. Gdy dana osoba spełnia te wymagania, mówi się o niej, że jest *właściwie dysponowana* lub że jest gotowa na *ważne* lub *owocne przyjęcie* łaski spływającej przez dany sakrament. Ilość łaski, którą ktoś otrzyma, jest proporcjonalna do stopnia jego przygotowania do przyjęcia sakramentu; jednak zależy także od hojności Boga.

Kościół katolicki naucza, że sakramenty są konieczne dla osiągnięcia zbawienia [1129]^[60]. Sakrament chrztu lub przynajmniej pragnienie przyjęcia go, jest konieczne do wstępnego usprawiedliwienia [1257-1261, 1277]^[61]. Gdy katolik traci łaskę przez popełnienie grzechu ciężkiego, to sakrament pokuty jest konieczny do przywrócenia życia łaski. Sakramenty bierzmowania,

- przestrzeganie świąt
- błogosławienie gałązek palmowych
- poświęcenie nowego samochodu
- błogosławieństwo gardła
- egzorcyzmy

Według teologii katolickiej sakramentalia mają podobne działanie jak sakramenty, lecz nie mają takiej mocy jak sakramenty. Sakramenty są źródłem łaski uświęcającej i łaski aktualnej przez sam fakt spełniania odpowiedniej czynności; sakramentalia zaś nie [1670]. Celem sakramentaliów jest pomoc katolikom w przygotowaniu się na owocne przyjęcie łaski, której źródłem są sakramenty [1667]. Każde z sakramentaliów ma szczególny cel i skutkuje otrzymaniem jednej lub więcej z następujących korzyści:

- przyjęcie łaski aktualnej
- błogosławieństwo materialne, takie jak zdrowie czy bezpieczeństwo
- większa miłość do Boga
- smutek z powodu grzechu
- przebłaganie w celu uniknięcia tymczasowej kary za grzech
- przebaczenie grzechów powszednich
- ochrona przed szatanem

namaszczenia chorych, a w szczególności Eucharystii, są źródłem łaski potrzebnej do unikania grzechu i czynienia dobra.

Siedem sakramentów jest również pogładową lekcją, która ukazuje religijne przekonania katolickie w formie uświęconej sztuki [1074-1075, 1084]. Aby zapewnić dokładność wykonywania czynności sakramentalnych, Kościół ustanowił liturgię (tj. wypowiedane słowa i czynności związane z wykonywaniem sakramentów) i zabrania wprowadzania jakichkolwiek innowacji w tym zakresie. W ten sposób sakramenty zachowują i nauczają wiary katolickiej.

Zasługa

[2006-2011, 2025-2027]

Katolicyzm naucza, że chociaż łaska uświęcająca i łaska aktualna wpływają na wolę osoby, skłaniając ją do tego, by czyniła dobro, to jednak nie gwałcą tej woli [978]. Dlatego, jeśli łaska uświęcająca i łaska aktualna mają osiągnąć swój zamierzony cel, to dana osoba musi wykonać swoją część tego zadania [2002]. Katolicy muszą „współpracować z łaską niebiańską, a nie przyjmować ją na próżno” [62].

Efektom współpracy danej osoby, znajdującej się pod wpływem łaski, jest spełnianie dobrych uczynków. Te uczynki obejmują posłuszeństwo przykazaniom Boga i Kościoła, akty miłości, zaparcie się siebie samego i praktykowanie cnoty.

Według teologii katolickiej spełnianie dobrych uczynków powoduje wysłużenie sobie nagrody u Boga. To wypracowane prawo do nagrody nazywane jest *zasługą* [2006].

W katolicyzmie wysłużona nagroda może przybierać różne formy. Na przykład, katolik będący w stanie łaski może wysłużyć sobie wzrost łaski uświęcającej [2010] [63].

Dobre uczynki wysługują także inne błogosławieństwa [2027]:

Poruszeni przez Ducha Świętego i miłość możemy później wysłużyć sobie i innym łaski potrzebne zarówno do naszego uświęcenia, wzrostu łaski i miłości, jak i do otrzymania życia wiecznego. Nawet dobra doczesne, jak zdrowie, przyjaźń, mogą zostać wysłużone zgodnie z mądrością Bożą.

Katechizm Kościoła Katolickiego (2010)

Rozmiar wysłużonej zasługi jest proporcjonalny do [64]:

- ◆ rodzaju wykonanej pracy
- ◆ ilości wykonanej pracy
- ◆ trudności wykonanej pracy
- ◆ czasu trwania wykonanej pracy

- ◆ ilości łaski uświęcającej już posiadanej w duszy
- ◆ intensywności lub zapału, z jaką praca została wykonana

Uświęcenie

[824-825, 1995-2004, 2012-2016]

Teologia katolicka naucza, że łaska jest natchnieniem dla umysłu i wzmacnia wolę. Zachęca to daną osobę do ciągłego uczestnictwa w sakramentach i spełniania dobrych uczynków. To z kolei generuje więcej łaski, a następnie ten cykl powtarza się. W ten sposób katolik wzrasta w łasce i uświęceniu. Kościół nazywa ten proces *uświęceniem*.

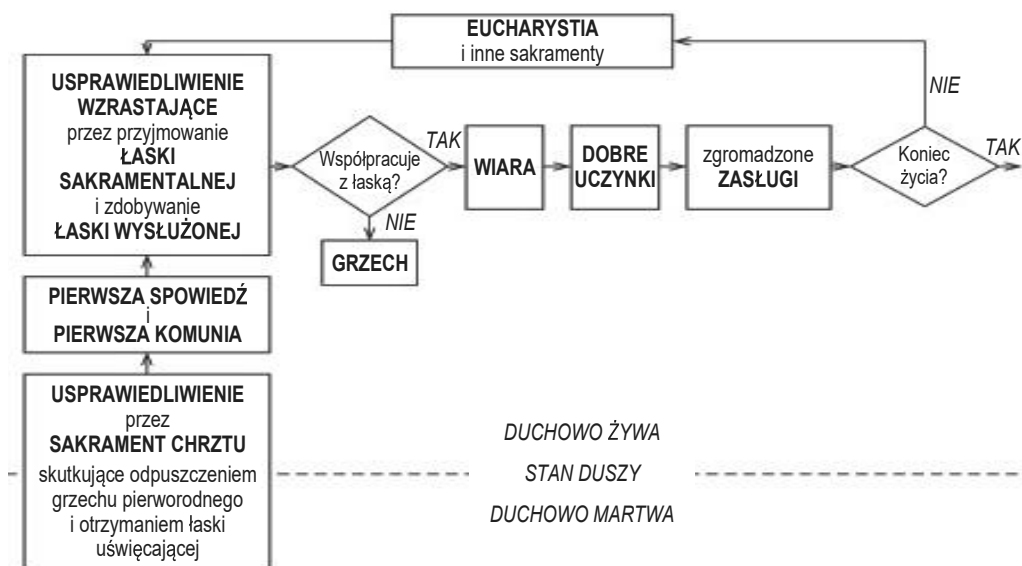
Uświęcenie ma dwa cele. Pierwszym jest *zachowanie* łaski usprawiedliwienia otrzymanej podczas chrztu [1392]. Tę łaskę można utracić przez dobrowolne popełnienie grzechu ciężkiego. Zachowanie łaski w duszy aż do śmierci jest konieczne dla osiągnięcia życia wiecznego [1023, 1052].

Drugim celem uświęcenia jest *pogłębienie* lub *odnowienie* łaski usprawiedliwienia w duszy [1392]. Podczas chrztu katolik otrzymuje po raz pierwszy łaskę uświęcającą lub łaskę usprawiedliwienia. Po chrzcie łaska ta w duszy może wzrastać. W ten sposób katolik staje się „coraz bardziej usprawiedliwiany”^[65].

Sobór Watykański II wymienił dziewięć najważniejszych sposobów, przy pomocy których katolicy są uświęceni^[66]:

- ◆ miłowanie Boga
- ◆ miłowanie bliźniego
- ◆ posłuszeństwo przykazaniom Bożym
- ◆ przyjmowanie sakramentów, w szczególności Eucharystii
- ◆ uczestnictwo w liturgii
- ◆ modlitwa
- ◆ praktykowanie samozaparcia
- ◆ służenie innym
- ◆ praktykowanie cnoty

Proces uświęcenia zaczyna się od chrztu [1254]. Trwa on przez całe życie, w trakcie którego katolik przyjmuje sakramenty i spełnia dobre uczynki, współdziałając z łaską. Proces kończy się po śmierci danej osoby, gdy znajdzie się ona w obecności Boga w niebie. Dopiero wtedy katolik może powiedzieć, że jest zbawiony. Do tego momentu katolik nie jest *zbawiony*, lecz *jest zbawiany* przez proces uświęcenia.



Rysunek 3. Usprawiedliwienie wzrastające i zachowujące

Biblijna odpowiedź

W przeciwieństwie do katolickiej koncepcji uświęcenia Biblia naucza, że stanowisko usprawiedliwionego grzesznika przed Bogiem jest doskonałe. Ani usprawiedliwienie, ani łaska Boża w życiu usprawiedliwionego, nie może wzrastać przez sakramenty lub dobre uczynki. Biblia naucza, że:

- ◆ Łaska jest niezasłużoną przychylnością, nie zaś wysłużoną nagrodą.
- ◆ Usprawiedliwienie w Chrystusie jest zupełne.

Biblijna łaska niezasłużoną przychylnością

Biblia opisuje łaskę jako przychylną postawę Boga wobec danej osoby. Jest to nastawienie Boga, decyzja błogosławienia tej osobie (Ef 2,4-7).

Z definicji łaska jest darmowa i niezasłużona (Rz 11,6). Jest ona niezasłużoną, niezapracowaną przychylnością Boga.

Sposób, w jaki kochający rodzice traktują swoje dzieci, ilustruje, czym jest łaska. Rodzice dają dzieciom wszystko, co mają. Dostarczają pokarm, schronienie, odzież i darzą je miłością. Wszystkie te rzeczy i wiele innych rodzice dają dziecku bez zastanawiania się, czy na nie zasłużyło, czy też nie, albo czy dziecko będzie mogło te dobrodziejstwa spłacić.

Łaska Boża jest czymś jeszcze większym. Bóg okazuje przychylność tym, którzy zgrzeszyli przeciwko Niemu; tym, którzy nie tylko nie zasługują na Jego przychylność, lecz zasługują na coś zupełnie przeciwnego (Rz 5,1-11). Za nich Bóg ofiarował swego Jednorodzonego Syna. To właśnie im Bóg oferuje darmowe zbawienie (J 3,16), adopcję synów i córek (2 Kor 6,18) i „wszelkie błogosławieństwo duchowe na wyżynach niebieskich – w Chrystusie” (Ef 1,3). Tak wielka jest łaska Boża w stosunku do Jego dzieci, że potrzeba będzie całych przyszłych wieków, aby Bóg mógł „w nadchodzących wiekach przeogromne bogactwo swej łaski okazać przez dobroć względem nas, w Chrystusie Jezusie” (Ef 2,7).

Z drugiej strony, katolicka łaska uświęcająca jest czymś innym. Jest ona miłością Bożą, która „rozlewana jest przez Ducha Świętego w sercach tych, którzy otrzymują usprawiedliwienie i ta miłość w nich pozostaje”^[67]. Łaska uświęcająca to:

[...] boska przypadłość duszy; jak gdyby jaskrawe światło, które zmazuje wszelkie plamy zaciemniające blask duszy, przydając jej coraz większą jasność i piękno.

The Roman Catechism^[68]

Łaska uświęcająca przenosi katolików w „nadprzyrodzony stan istnienia”^[69] i czyni ich „uczestnikami Boskiej natury” (2 P 1,4).

Ta koncepcja łaski uświęcającej ma swoje źródło w średnio-wiecznej teologii, która dokonała klasyfikacji łaski na łaskę stworzoną i niestworzoną; łaskę Bożą i Chrystusową; łaskę stałą i tymczasową itd. Teologowie dokonywali dalszej klasyfikacji łaski przez przypisanie jej cech zgodnie z jej funkcją w teologii katolickiej; według nich istnieje: *łaska uświęcająca, łaska usprawiedliwienia, łaska habitualna, łaska aktualna, łaska sakramentalna, łaska wystarczająca, łaska skuteczna* itd. Posługując się terminologią Arystotelesa, uczeni Kościoła określili łaskę uświęcającą jako *przypadłość* duszy, a nie jej *substancję*, jako *stworzony* i *rzeczywisty* twór pozostający w substancji duszy^[70].

Oddalając się od literalnego biblijnego języka i definicji, Kościół nie do poznania wypaczył biblijną koncepcję łaski. Przychylność miłującego Boga w stosunku do swych dzieci stała się filozoficzną abstrakcją rozumianą tylko przez teologów i kler.

Kościół nie tylko zaciemnił znaczenie łaski, lecz zmienił samą jej istotę. Łaska stała się środkiem wymiany w kościelnym systemie zasług: „Pracuj, zarób na łaskę. Im więcej masz łaski, tym ciężiej pracuj. Im ciężiej pracujesz, tym więcej łaski zarabiasz”. Kościół potępia każdego, kto naucza odmiennie:

Jeśli by ktoś twierdził, że dobre czyny usprawiedliwionego człowieka w tym znaczeniu są darami Boga, iż nie są także dobrymi zasługami usprawiedliwionego, albo że sam usprawiedliwiony dobrymi czynami, które spełnia z pomocą łaski Boga i przez zasługę Jezusa Chrystusa (którego jest żywym członkiem), nie zasługuje prawdziwie na wzrost łaski, na życie wieczne i na samo osiągnięcie tego życia (jeśli jednak umrze w łasce), a także nie zasługuje na powiększenie chwały – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

Sobór Trydencki^[71]

Przez cały czas Kościół katolicki utrzymywał, że wysłużona łaska jest darem Boga, gdyż uczynki, które wysłużyły łaskę – jak wyjaśnia Kościół – same są owocami poprzedniej łaski.

Tym niemniej faktem jest, że katolicy, aby zasłużyć sobie na łaskę, muszą pracować – zachodzi więc sprzeczność pojęciowa. W przeciwieństwie do biblijnej łaski, ta, o której mówi Kościół, nie jest darmowa; a jeśli nie jest darmowa, to nie jest łaską. Na łaskę nie można sobie zasłużyć przez spełnianie dobrych uczynków, „bo inaczej łaska nie byłaby już łaską” (Rz 11,6).

Kościół jeszcze bardziej wypaczył pojęcie łaski nauczając, że Chrystus ustanowił siedem sakramentów jako podstawowy środek udzielania łaski. Łaska jest udzielana przez uczestnictwo w sakramentach, przez wykonywanie obrzędów, „mocą sakramentalnego obrzędu”^[72] [1127-1128].

Biblijna łaska nie może być rozdawana jak produkt wyprodukowany przez maszynę. Bóg Ojciec, usunąwszy barierę grzechu i zapłaciwszy za to straszliwą cenę, nie umieściłby teraz sakramentów jako bariery oddzielającej siebie i swoje dzieci. Bóg chce, aby Jego dzieci polegały na *Nim*, a nie na sakramentach. Proponuje On *relację* zamiast obrzędu.

W kwestii zbawienia katolicka teologia uzależnia ludzi od sakramentów i w ten sposób czyni ich zależnymi od Kościoła [1129]:

[...] ten pielgrzymujący Kościół jest konieczny do zbawienia. Chrystus bowiem jest jedynym Pośrednikiem i drogą zbawienia. On w swoim Ciele, którym jest Kościół, staje się dla nas obecny. On to zaś, wyraźnie podkreślając konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16,16; J 3,5), równocześnie potwierdził niezbędną Kościoła, do którego ludzie wkraczają przez chrzest jak przez bramę. Dlatego nie mogliby zostać zbawieni tacy ludzie, którzy dobrze wiedząc, że Kościół katolicki został założony przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa jako

konieczny, jednak nie chcieliby ani do niego wejść, ani w nim wytrwać.

Sobór Watykański II^[73]

Wiara, że sakramenty, a w konsekwencji sam Kościół katolicki, są konieczne do zbawienia, nie ma żadnego biblijnego uzasadnienia [168-169, 824, 845-846, 1227]. Pismo Święte nic nie mówi o tym, że siedem sakramentów stanowi główne kanały łaski Bożej. Nie mówi też nic o takiej instytucji jak Kościół katolicki, która miałaby być administratorem sakramentów.

Biblia naucza, że łaska Boża jest oferowana *za darmo i bezpośrednio* wszystkim, którzy zaufają Chrystusowi:

Dostąpiwszy więc usprawiedliwienia dzięki wierze, zachowajmy pokój z Bogiem przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa; dzięki Niemu uzyskaliśmy na podstawie wiary dostęp do tej łaski, w której trwamy i chlubimy się nadzieją chwały Bożej.

List do Rzymian 5,1-2

Adoptowane dzieci Boże „trwają” w Jego łasce. Są one stałymi obiektami Jego nieograniczonej miłości i hojności w Chrystusie: „Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce” (J 1,16).

Biblijne usprawiedliwienie w Chrystusie jest zupełne

Biblijne usprawiedliwienie jest doskonałe i zupełne. Jest ono aktem Boga: „Bóg, który usprawiedliwia” (Rz 8,33). Bóg przebacza grzesznikowi i przypisuje mu sprawiedliwość Bożą (Rz 3,21-22; Rz 4,3-8). Odtąd Bóg widzi taką osobę „w Chrystusie” i jest ona „święta i nieskalana przed Jego obliczem” (Ef 1,3-4). Z tego powodu Pismo Święte określa wszystkich wierzących jako „tych, którzy zostali uświęceni w Jezusie Chrystusie i powołani do świętości” (1 Kor 1,2).

Katolickie usprawiedliwienie jest niedoskonałe i niekompletne. Zaczyna się ono napełnieniem łaską przez sakrament chrztu, a następnie wzrasta przez przyjmowanie innych sakramentów. Kościół naucza katolików, że oni sami mogą spowodować wzrost łaski usprawiedliwienia w swoich duszach przez swoje uczynki [2010]:

[...] uzbrajając się w broń sprawiedliwości dla uświęcenia (por. Rz 6,13) przez zachowanie przykazań Bożych i kościelnych. Wzrastają oni w samej sprawiedliwości otrzymanej dzięki łasce Chrystusa, przy współdziałaniu wiary z dobrymi uczynkami (por. Jk 2,22) i są coraz bardziej usprawiedliwiani.

Sobór Trydencki^[74]

W konsekwencji, w katolicyzmie dobre uczynki są nie tylko rezultatem usprawiedliwienia, ale źródłem jego wzrostu. Kościół podkreśla tę prawdę w sposób dobitny:

Jeśliby ktoś twierdził, że otrzymana sprawiedliwość nie zostaje zachowana i nie wzrasta wobec Boga przez dobre czyny, lecz że czyny są tylko owocem i znakiem otrzymanego usprawiedliwienia, a nie przyczyną także jego wzrostu – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych.

Sobór Trydencki^[75]

Przeciwnie, biblijne usprawiedliwienie nie może wzrastać. Dlaczego? Ponieważ biblijne usprawiedliwienie jest przypisaniem grzesznikowi doskonałej sprawiedliwości Bożej (Rz 3,22; 2 Kor 5,21). Paweł powiedział Kolosanom: „I macie pełnię w Nim”¹⁹ (Kol 2,10).

Z tego powodu chrześcijanin, który zaufał Chrystusowi w kwestii własnej sprawiedliwości, nawet nie próbuje w większym stopniu się usprawiedliwić. Chrystus umarł, aby go zbawić (Rz 5,8). Bóg go usprawiedliwił (Rz 8,33). Jego stanowisko

19. Tekst tego fragmentu Pisma Świętego został zaczerpnięty z *Biblii Warszawskiej (przyp. red.)*.

Zbawienie

w Chrystusie jest doskonale (Ef 1,3-14). Jego przyszłość jest pewna: „Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni” (Rz 5,9).

W teologii katolickiej nie ma czegoś takiego jak deklaracja, że Bóg usprawiedliwia w sposób ostateczny i doskonały oraz że zbawia na wieki. Odwrotnie, zbawienie jest drogą, biegiem, podróżą. Jest ono procesem uświęcenia, w wyniku działania którego łaska usprawiedliwienia jest zachowywana i wzrasta. Aby osiągnąć własne zbawienie, katolicy muszą pracować z niepokojem. Kościół mówi, że taka nauka płynie z Listu do Filipian 2,12-13 [1949]:

A zatem, umiłowani moi, skoro zawsze byliście posłuszni, zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem nie tylko w mojej obecności, lecz jeszcze bardziej teraz, gdy mnie nie ma. Albowiem to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą.

List do Filipian 2,12-13

Pomimo katolickich twierdzeń, kontekst tego fragmentu Pisma Świętego wskazuje jasno, że Paweł nie naucza tutaj, iż chrześcijanie muszą pracować na swoje wieczne zbawienie. Filipianie mieli problemy we wzajemnych stosunkach. Paweł napomniął ich, aby mieli „te same dążenia”, aby mieli „wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego” (Flp 2,2). Powiedział im, aby nie czynili nic „dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały” (Flp 2,3). Zachęcił ich, aby „w pokorze oceniali jedni drugich za wyżej stojących od siebie” (Flp 2,3), a nie troszczyli się jedynie o „swoje własne sprawy, ale też i drugich” (Flp 2,4).

Paweł wskazał Filipianom na Pana Jezusa jako na doskonały przykład ilustrujący, czego Paweł nauczał: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2,5). Paweł kończy ten fragment swojego listu w następujący sposób: „A zatem, umiłowani moi, [...] zabiegajcie o własne zbawienie z bojaźnią i drżeniem” (Flp 2,12).

W tym fragmencie listu Paweł napominał chrześcijan w Filipii, aby robili rzeczy będące *konsekwencjami* ich zbawienia. Chrystus uwolnił ich od grzechu i dał im życie wieczne. Teraz, będąc synami i córkami Boga, mieli postępować w sposób godny swego powołania.

Mówiąc precyzyjniej, Filipianie potrzebowali sprawować swoje zbawienie, aby uwolnić się od kłótni w kościele. Paweł pouczył ich: „Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań” (Flp 2,14). Paweł napominał nawet po imieniu dwie kobiety, Ewodię i Syntychę, aby przestały się kłócić (Flp 4,2).

Paweł nie mówił Filipianom, w jaki sposób mogą uratować się od pójścia do piekła, wypracować sobie drogę do nieba, czy zapracować sobie na życie wieczne. Jego Listy do Rzymian i Galatów wyjaśniają bardzo jasno, że to *dzieło samego Chrystusa daje zbawienie*, a życie wieczne jest darem. W swym Liście do Filipian Paweł zajmował się procesem codziennego uświęcania wierzących. Napominał Filipian, aby poddali swoje życie Bogu, tak aby mogli upodobnić się do obrazu Chrystusa (Flp 2,5-11; Rz 8,29).

Paweł mówił o jednej z trzech form chrześcijańskiego uświęcenia, o których jest mowa w Piśmie Świętym. Pismo Święte naucza, że od momentu, w którym dana osoba uwierzy Chrystusowi i zostaje usprawiedliwiona, posiada *stanowisko* osoby uświęconej przed Bogiem; w Jego oczach jest „święta i nieskalana” (Ef 1,4). Chrześcijanin jest *praktycznie* lub *eksperymentalnie* uświęcany, gdy uczy się unikać zła i chodzić w Duchu (1 Tes 4,1-8; Ga 5,16-26). Każdy chrześcijanin zostanie *ostatecznie* uświęcony przy powtórным przyjściu Chrystusa (1 J 3,1-3). W drugim rozdziale Listu do Filipian Paweł zajmuje się *praktycznym* lub *eksperymentalnym* uświęcaniem chrześcijanina.

Nie wolno mylić uświęcenia z usprawiedliwieniem. Usprawiedliwienie jest deklaracją Boga, w wyniku której dana osoba dostępuje przebaczenia i zostaje jej przypisana sprawiedliwość Boża. Jest to jednorazowe zdarzenie w życiu danego człowieka, w wyniku którego nawiązuje on właściwą relację z Bogiem przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Praktyczne uświęcenie jest procesem, w wyniku którego moralny charakter i osobiste postępowanie chrześcijanina stają się coraz bardziej zgodne z jego prawnym stanowiskiem przed Bogiem. Uświęcenie jest dziełem Boga; jednak dzieło to wymaga współdziałania ze strony chrześcijanina (Rz 6,19).

Błędne odniesienie Listu do Filipian 2,12 do kwestii wiecznego zbawienia przez katolicyzm pokazuje, jak teologia Kościoła myli usprawiedliwienie z uświęceniem. Katolicyzm traktuje obie te koncepcje jako procesy wzajemnie zależne. Uświęcenie, jak naucza Kościół, zachowuje łaskę usprawiedliwienia i powoduje jej wzrost. Codzienne życie katolika determinuje jego stanowisko przed Bogiem, a ostatecznie determinuje jego wieczne przeznaczenie.

Praca całego życia

Dla katolika wieczne zbawienie obejmuje okres całego życia, w trakcie którego dokonuje on określonych czynów, pracuje i usiłuje coś osiągnąć. Katolik musi przestrzegać przykazań Boga i Kościoła. Musi przyjmować sakramenty i spełniać uczynki miłosierdzia. Od robienia wszystkich tych rzeczy zależy jego wieczne zbawienie.

Za całym tym działaniem stoi teologia, która uważa usprawiedliwienie za niekompletny i kruchy stan duszy. W konsekwencji zawsze trzeba przyjmować więcej sakramentów i wykonywać więcej pracy. Katolik stale musi walczyć o zwiększenie i utrzymanie w swojej duszy łaski uświęcającej w nadziei, że pewnego dnia osiągnie życie wieczne.

Z drugiej strony, biblijne zbawienie charakteryzuje odpoczynek. Chrystus wykonał już dzieło zbawienia na krzyżu. Usprawiedliwienie jest doskonałym darem Boga, który otrzymujemy za darmo. Chrześcijanin ufa, że jego wieczne zbawienie jest zabezpieczone (1 J 5,11-13), więc odpoczywa w Chrystusie:

Kto bowiem wszedł do jego odpoczynku, odpocznie po swych czynach, jak Bóg po swoich.

List do Hebrajczyków 4,10

Katolicyzm nie wie nic o odpoczywaniu w Chrystusie. Przeciwnie, najprawdziwszymi katolikami są ci, którzy pracują najciężej. Gdy święta Bernadeta była na łożu śmierci, powiedziała z żalem o tych, którzy nie rozumieli potrzeby zapracowania na pójście do nieba: „Jeśli chodzi o mnie, to ich postawa nie będzie moim udziałem. Postanówmy pójść do nieba. Pracujmy na to, cierpmy za to. Nic innego nie ma znaczenia”^[76].